

Bartosz Kowal

WIZJA USTROJU PAŃSTWA W MYŚLI POLITYCZNEJ ŚRODOWISKA ZADRUGI

Artykuł stanowi próbę ukazania zmian w myśli politycznej Zadrugi¹, które dotyczyły państwa i jego ustroju. Zadruga (1937–1939) była ruchem nacjonalistów polskich. Został on zapoczątkowany przez Jana Stachniuka, pseud. Stoigniew². Za jego symboliczny początek można uznać założenie w październiku 1937 r. miesięcznika „Zadruga. Pismo nacjonalistów polskich”. Należy jednak zaznaczyć, że koncepcje określane później jako zadrużne pojawiały się znacznie wcześniej (pierwsza poważna praca Stachniuka *Kolektywizm a naród* ukazała się w 1933 r.). Liczba sympatyków Zadrugi jest trudna do ustalenia ze względu na to, że nie miała ona zhierarchizowanej struktury. Po śmierci Stachniuka koncepcje zadrużne zostały zmarginalizowane i zapomniane w polskiej myśli społeczno-politycznej. Dopiero po roku 1989 zaczęto w sposób jawny odwoływać się do przedwojennej Zadrugi. Do tradycji tej odwoływali się przedwojenni członkowie ruchu z Antonim Wacykiem³ na czele. Efektem tych działań było między innymi założenie wydawnictwa Toporzeł, publikującego głównie prace Stachniuka i Wacyka („Trygław” 2010, nr 12: 35). Kontynuatorem obranej przez środowisko

¹ Termin ten oznacza rodową wspólnotę gospodarczą Słowian władającą wspólnie ziemią. Zob. Kopaliński 1989: 552.

² Jan Stachniuk (1905–1963), ekonomista, działacz polityczny II RP, następnie uczestnik Powstania Warszawskiego. Po wojnie represjonowany przez władze Polski Ludowej za próbę wznowienia działalności Zadrugi. Aresztowany we wrześniu 1948 r. Na wolność wyszedł w lutym 1955 r. Po odbyciu kary nie był w stanie podjąć na nowo działalności publicznej.

³ Antoni Wacyk (1905–2000), prawnik, urzędnik, publicysta „Zadrugi”. Autor wielu artykułów i kilku książek (m.in. *Mit polski – Zadruga*, Wrocław 1991, *Na pohybel katolicytwa*, Wrocław 1995, *O polski charakter narodowy – Zadruga*, Wrocław 1995). W czasie wojny ewakuowany do Francji. Po jej zakończeniu propagator idei zadrużnych.

skupione wokół Wacyka linii rozwoju doktryny Zadrugi jest założone 11 września 1998 r. w Warszawie oraz posiadające swoje oddziały w Szczecinie i Krakowie Stowarzyszenie na rzecz Tradycji i Kultury „Niklot” („Trygław” 2007, nr 10: 18). Jest ono kierowane przez Tomaszem Szczepańskim, który jednak sprzeciwiał się upolitycznianiu samego stowarzyszenia. Wyraził to w jednym z wywiadów słowami: „Nie zgadzam się, że polityka przeważa w naszych działaniach. Angażujemy się w działania polityczne na różnych polach, ale jako poszczególne osoby, a nie zwarta grupa – »Niklot« nie jest partią. Oczywiście te partie, w których jesteśmy obecni, muszą prezentować sobą pewne minimum wspólnoty programowej z nami – ale spectrum możliwości jest tu naprawdę spore – SN, KPN, PSL” („Odmrocze”, nr 6/7: 51). Kolejną organizacją czerpiącą z dorobku Zadrugi jest założone we Wrocławiu w 2006 r. i kierowane przez Dariusza Petryka Nacjonalistyczne Stowarzyszenie Zadruga. Jest ono posądzane o propagowanie treści nazistowskich oraz współpracę z innymi polskimi ugrupowaniami radykalnymi (Łagowska 2007: 12).

Należy zaznaczyć, że do tej pory nie powstała w Polsce praca o Zadrudzie i jej myśli politycznej. Większe zainteresowanie badaczy budzi główny ideolog grupy Jan Stachniuk, któremu to właśnie poświęcane są opracowania⁴.

Zadruga w głównej mierze rozpatrywała zagadnienia związane z kreowaniem rozwiniętej cywilizacji oraz poszukiwała przyczyn, z powodu których konkretne narody czy rejony Ziemi wykazywały zapóźnienie w rozwoju. Powody te odnajdowane były przez zadrużan w ludzkiej działalności kulturowej odciskającej swój ślad w charakterze narodowym Polaków. Istotnym przejawem tej działalności była – zdaniem członków Zadrugi – religia, w przypadku Polski rzymskokatolicka, uważana za obcą i uniemożliwiającą rozwój cywilizacyjny Polaków.

Organizacja państwowa nie zajmowała zbyt wiele miejsca w myśli prezentowanej przez Zadrugę. Konkretnie propozycje dotyczące jej kształtu nie zostały przedstawione w żadnym dokumencie programowym. Słabo rozbudowane koncepcje ustrojowe pojawiały się w głównej mierze w pracach zadrużan mających raczej postać rozpraw z zakresu filozofii społecznej aniżeli stricte programów politycznych. Główną przyczyną tej sytuacji najprawdopodobniej były okoliczności,

⁴ Najistotniejsza jest praca B. Grotta *Religia. Cywilizacja. Rozwój. Wokół idei Jana Stachniuka*, wydana w 2003 r. w Krakowie.

w których znajdował się ruch. Należy zaznaczyć, że nie posiadał on wówczas, tj. pod koniec lat trzydziestych XX w., dużej liczby członków i sympatyków. Było to podyktowane oryginalnością i radykalnością prezentowanych poglądów. To z kolei implikowało niemożność dążenia do objęcia władzy oraz konkurencji z pozostałymi formacjami politycznymi, których baza społeczna była znacznie szersza. Zadruchanie pisali o tej sytuacji w następujący sposób: „Bez żadnych złudzeń, na trzeźwo oceniając rzeczywistość polską, zdajemy sobie sprawę z tego, jak wielkim jest dystans duchowy pomiędzy »Zadrugą« a resztą kierunków ideowych w Polsce. Z równą wyrazistością oceniamy zasięg naszych haseł. Nie żywimy tanich złud co do tego, by idea głoszona przez nas mogła znaleźć jakiś żywszy oddźwięk w szeregach opinii polskiej” („Zadruga” 1938, nr 8–9: 1). Większą wagę przykładano do zagadnień wiążących się ściśle z wizją nowej kultury, która dopiero starała się wykreować nowe cele i wartości, dodatkowo usiłując je przenieść i zaszczerpić w świadomości ówczesnego społeczeństwa (Grott 2003: 166). Nasuwa się więc konkluzja, że Zadruga na tym etapie znajdowała się we wcześniejszej fazie rozwoju w stosunku do innych formacji politycznych w przedwojennej Polsce, gdyż wyżej wspomniane posiadały już od dawna swój elektorat i sympatyków, w interesie których działały.

Pomimo tak zasadniczych problemów kwestie dotyczące państwa, władzy i ustroju zostały podjęte, jednak należy zaznaczyć, że zostało to uczynione w dużym uproszczeniu. Są one w przeważającej większości ujęte w sposób negatywny. Opisy zawierają to, co według zadruchan było nieodpowiednie i niepożądane w omawianych przez nich systemach (Grott 2003: 117). Można wyróżnić przynajmniej dwie koncepcje dotyczące kształtu przyszłego państwa i mechanizmów jego utworzenia. Pierwsza została wysunięta przez głównego ideologa Zadrugi – Jana Stachniuka, który nie skupiał się na instytucjach mających działać w przyszłym kraju „Sławów”. Zauważał konieczność utworzenia systemu administracyjno-planistycznego znacznie odbiegającego formą od modeli liberalnych. Miał on, w przeciwieństwie do mitu indywidualistycznego zapewniającego człowiekowi swobodę sfery stanowienia, obejmować wszelkie działania jednostek w celu zorganizowania ich w spójną, sprawnie działającą całość (Stachniuk 2006: 134). Jego system, jak widać, miał cechy totalitaryzmu, choć jego pomysłodawca nigdy tego wprost nie przyznał. Nie przyznawał on prawa swobody ludzkich działań w obawie, że mogą znaleźć się poza kontrolą. Intensywne działanie mogące zmienić świadomość człowieka nie może mieć

miejsca, jak zaznaczał autor, w realiach demokracji liberalnej. Dobitnie ocenę tę potwierdza wypowiedź Stachniuka dotycząca przedłużenia wpływu organów władzy państwowej na postawy społeczne, emocje, pragnienia i pozostałą sferę wewnętrzną jednostki, ale także na: „a) przedmioty materialne, b) stosunki do świata przedmiotów (ekonomika planistyczna), c) kwestie bio-populacyjne, d) bio-rasowe” (Stachniuk 2006: 135).

O wszechobecnej formie przyszłego systemu świadczy także wcześniejsza wypowiedź Stachniuka dotycząca warunków istnienia państwa zadružnego. Jednym z nich jest zapowiadana likwidacja sprzeciwu wobec stosowanej powszechnie przez większość ideologii zadružnej. Stachniuk w swoich propozycjach posunął się jednak znacznie dalej, zapowiadając dostosowywanie wszelakich symptomów życia indywidualnego do potrzeb jego myśli, mówiąc w tym samym miejscu o całkowitym zarządzie poglądami grupy, akcentując jedność i sprawność ośrodka decyzyjnego. Ów ośrodek miał służyć stworzeniu kultury duchowej, która „każdą jednostkę ma wziąć w tryby i forsować w niej procesy formowania się postaw humanizmu sławskiego” (Stachniuk 2006: 133–135). Obowiązujące w społeczeństwie wzorce postaw miały być według twórcy Zadruży kreowane w komórkach, które nazwał „laboratorium kształtowania myśli dziejotwórczej”. Miały w nich dominować spontaniczność, wolność i wykazywanie najszerszej inicjatywy ideowej. W ramach laboratorium Stachniuk przewidywał swobodne konfrontowanie i omawianie nowych pomysłów, widząc w tym działaniu troskę o dalszy, prężniejszy rozwój zadružizmu. Jedynym ograniczeniem, poza które nie można było wykroczyć, były ogólne ramy „ciągu twórcyelskiego” (Stachniuk 2006: 133).

Proponowane rozwiązanie nie uwzględnia jednak żadnych podmiotowych zabezpieczeń wspomnianego pluralizmu poglądowego. Aspekt prawny jest w tym miejscu niedostrzegalny, dodatkowo przedstawione wolności wydają się skierowane wyłącznie do przyszłych elit politycznych, nie posiadając przy tym niczego wspólnego z narzędziami instytucjonalnymi działającymi w państwach demokratycznych (Grott 2003: 168). Trafną uwagą wydaje się stwierdzenie, że w koncepcjach Stachniuka odnoszących się do organizacji władzy w państwie nie ma mowy o funkcji autorytarnego przywódcy, właściwego przecież dla systemów totalitarnych. Bogumił Grott nie wykluczył jednak możliwości utworzenia takiej funkcji w przyszłości, miałaby ona być według niego pozbawiona „otoczki teoretycznej i organizacyjnej”, co na-

leży rozumieć w ten sposób, że funkcjonowałby swego rodzaju przywódca duchowy posiadający charyzmę, którego rola i zadania nie byłyby zabezpieczone instytucjonalnie, lecz miałby wymierny wpływ na decyzje zapadające w państwie.

Kolejną możliwością, zdaniem tego samego autora, było zaadopowanie przez władzę zadrużną cech spotykanych w Związku Radzieckim, gdzie nazewnictwo związane ze strukturą państwa usiłowało zachować fasady demokracji (Grott 2003: 169). Początkiem działalności politycznej, a co za tym idzie – podejmowanych kwestii władzy i konstrukcji prekursorskiej organizacji państwowej Zadrugi miała być próba opanowania sfery duchowej. Stachniuk zdawał sobie sprawę z antagonizmów, które mogą wynikać ze starcia kultury zadrużnej z panującym porządkiem. Pisał o niewidocznych przemianach duchowych zachodzących w anonimowej masie społecznej, które prowadziły do zaszczepienia w jednostkach nowego światopoglądu. Zapłodnione nowymi poglądami jednostki, jeszcze nie do końca świadome i aktywne, nazywał „siłami kosynierskimi”. Miały one w późniejszym czasie dzięki odpowiednim zabiegom zostać przekonane do konkretnych już idei oraz wzorców treści emocjonalnych, społecznych, politycznych i moralnych. Wówczas Stachniuk twierdził, że byłby to moment odpowiedni do „wystąpienia rewolucyjnego, do marszu na barykady” (Stachniuk 2006: 156). Była to swego rodzaju proklamacja „rewolucji zadrużnej”, której celem było zdobycie władzy politycznej, niezbędnej do realizacji idei „zadrużnego życia” oraz likwidacji dotychczasowej bierności narodowej wraz z jej fundamentami (Stachniuk 2006: 162). Twórca Zadrugi był jednak świadomy tego, że tryumf jego rewolucji nie był możliwy do osiągnięcia jedynie dzięki uświadomionym elitom, które nazywał „embrionami zadrużnymi”, oraz wcześniej wspomnianym „siłom kosynierskim”. Przewidywał włączenie się do przewrotu „rezerw rewolucji sławskiej” (Stachniuk 2006: 166), które były upatrywane w ruchach socjalistycznych, chłopskich i faszystowskich. Ich powstanie było spowodowane występowaniem różnych konfliktów społecznych, w których wymienione ruchy czynnie uczestniczyły, dążąc do realizacji swoich interesów (Stachniuk 2006: 167).

Wspomniane „rezerwy rewolucji sławskiej” Stachniuk dzielił na dwie grupy. Pierwsza nazwana została rezerwami prostymi. Były to ruchy, których poglądy w pewnych kwestiach były zbliżone do poglądów Zadrugi. Zakładano, że będą one zwalczały zastany, przeznaczony do obalenia porządek, wspomagając tym samym znacznie jej siły. Następną grupę stanowiły „rezerwy pośrednie”, reprezentujące ideały

wrogie zadrużnym, lecz zdolne do podjęcia walki z którymś z ewentualnych przeciwników Zadruży, co miało przyczynić się do wyczerpania jego sił. Stachniuk zastrzegł jednak, że wykorzystanie tego typu pomocy implikuje konieczność osiągnięcia przez elitę zadrużną i środowiska jej sprzyjające sporych rozmiarów. Jednak same wspomniane wyżej rezerwy bez odpowiedniego kontekstu były abstrakcją. Stanowiły jedynie pewną opcję dla Zadruży w czasie zaistnienia właściwych warunków (Grott 2003: 171).

Jarosław Tomaszewicz, porównując faszyzm i komunizm do zadrużizmu, zauważył, że dwa pierwsze systemy, pomimo głębokiego podporządkowania swoim celom szeroko pojętej kultury państwowej, są w tej kwestii znacznie mniej inwazyjne od modelu proponowanego przez Stachniuka, który planował głęboką ingerencję w psychikę jednostki. Idee zadrużne miały gruntownie penetrować umysły ludzi w celu odgórnego narzucenia „naukowej” religii, etyki, sztuki, obrzędowości i stylu życia („Trygław” 1997, nr 1: 14–15). Ów przewrót kulturalny miał przybrać wszechogarniającą postać, tak by nie zachował się żaden przejaw dawnego sposobu myślenia. Dla zobrazowania tego typu działań podawany był przykład autorytetu Adama Mickiewicza, którego nie odważyły się podważać władze powojennej Polski. Jak zaznaczono, zadrużizm również nie przewidywał takiej możliwości, zmierzając do całkowitego przewartościowania poglądów społeczeństwa („Trygław” 1997, nr 1: 14–15).

Równie skrajne poglądy były wyrażane przez Stachniuka w kwestiach regulacji biologii społecznej, w której widział narzędzie pozwalające wpływać na kulturę, pisząc: „Można to ująć krótko: na kulturę możemy oddziaływać nie tylko poprzez takie lub inne formowanie dźwigni tworzenia [Stachniuk wyróżniał trzy rodzaje dźwigni kulturowej: duchowe, społeczne i materialne (Stachniuk 1996: 64–77)], ale poprzez oddziaływanie na podglebie biologii ludzkiej” (Stachniuk 2006: 139). Twierdził, że zadaniem eugeniki będzie w przyszłości opanowanie praw rządzących biologią ludzką. Pozwoli to na odpowiednie nią sterowanie w celu osiągnięcia optymalnego rozwoju pozytywnych cech przyszłego człowieka. Cechy te miały zostać określone w przyszłości po przeprowadzeniu odpowiednich eksperymentów (Stachniuk 2006: 139–140).

Zagadnienia dotyczące prowadzenia polityki zagranicznej przez państwo nie były podejmowane przez Stachniuka poza kilkoma wyjątkami. Jego koncepcja działalności na arenie międzynarodowej była mocno ekspansywna i wydaje się – nazbyt optymistyczna, jeśli nie

egzotyczna. „Stoigniew” był zdania, że Polska musi „stać się czwartym ośrodkiem dyspozycji światowej” (cyt. za: Grott 2003: 176). Szerszy opis prowadzonej przez państwo polityki zagranicznej został nakreślony w następujący sposób: „Kipiący zbiornik energii potężnie rozbudowanej Polski zadrużnej będzie nam kazał podzielić się wpływami w Europie Środkowej i być gotowymi do tytanicznego rzutu wzdłuż linii Ukraina – Kubań – Kaukaz – zlewisko kaspijskie – Tazskient – Turkiestan do spotkania się z ramieniem japońskim w głębinach centralnej Azji” (cyt. za: Tomaszewicz: „Tryglaw” 1997, nr 1: 15). Z czasem jednak zapędy te zostały ostudzone przez samego autora, który zaczął powściągliwie odnosić się do agresywnego imperializmu, w jego miejsce skłaniając się ku nasilonemu rozkwitowi wewnętrznemu, warunkiem spełnienia którego miała być spokojna i pokojowa twórczość narodu.

Model państwa proponowany przez Stachniuka miał cechy systemu totalitarnego. Jak zaznacza jeden z autorów, nie można być w pełni przekonanym co do tego, czy państwo zadrużne miałyby charakter narodowy pojmowany w kategoriach chociażby polskiego obozu narodowego, bowiem można doszukać się w nim pewnych analogii ze Związkiem Radzieckim. Państwo zadrużne było przez jego zwolenników postrzegane jako instrument niezbędny do osiągnięcia rewolucyjnego mitu, który następnie miał szerzyć się na terenach zamieszkiwanych przez Słowian, unifikując ich w jedną strukturę organizacyjną składającą się z ludzi łatwo akceptujących poglądy zadrużan. Cechy przyszłego społeczeństwa miały być zaprzeczeniem indywidualizmu, który Stachniuk przypisywał współczesnej mu inteligencji polskiej. Nowy człowiek miał być wydajniejszy i bardziej wyspecjalizowany, a także wrażliwszy na sprawy dotyczące społeczności. Elitę mieli stanowić „przodownicy” mający cechy charakterystyczne dla działaczy z innych państw posiadających system totalny. Była to koncepcja społeczeństwa bezklasowego, która nie zakładała jakiegokolwiek wielorakości i możliwości rozwoju indywidualnego jednostki (Grott 2003: 172).

Antoni Wacyk, pseud. Gniewomir, prezentował koncepcję państwa znacznie różniącą się od Stachniukowej m.in. ze względu na jej konkretność oraz bardziej demokratyczną i liberalną formę. Na pierwszym miejscu zaznaczył, że przyszłe państwo zadrużne miało być suwerenne. Ponadto uważał, że swoim obszarem powinno zajmować „spory” obszar terytorium, w ramach którego uzyskałoby szeroki dostęp do morza oraz tereny bogate w surowce mineralne. Za-

znaczył także, że przyszłe państwo powinno być swego rodzaju łącznikiem pomiędzy Wschodem i Zachodem Europy. Antoni Wacyk był zdania, że powojenna Polska spełnia owe warunki, które są wymogami pomyślnego rozwoju państwowego (Wacyk 1991: 100). Przyszły kraj postrzegał jako demokrację parlamentarną, wolną od populizmu i egalitaryzmu, który hamował rozwój społeczny. Kładł nacisk na stworzenie silnego rządu. Gwarancją utworzenia wspomnianego wcześniej gabinetu miało być wyłonienie go za pośrednictwem jednolitej, a nie „kombinowanej” większości sejmowej w jednomandatowych okręgach wyborczych (Wacyk 1991: 101). Taki model miał być alternatywą dla krytykowanej przez środowisko Zadrugi „sejmokracji II Rzplitej”, której za wszelką cenę chciano uniknąć.

Podobną konkretność można zauważyć w poglądach dotyczących instytucji państwowych. Antoni Wacyk dwuizbowy parlament i jego izbę wyższą postrzegał jako coś przestarzałego, niepotrzebnego i kosztownego. Postulował, by funkcja głowy państwa sprowadzała się jedynie do reprezentacji i była symboliczna, gdyż według „Gniewomira” jest czymś niepożądanym tworzenie alternatywnego ośrodka władzy obok rządu, ponieważ mogłoby to w istotny i niekorzystny sposób wpływać na bieg spraw toczących się w kraju. Nie precyzowano, czy na czele państwa ma stać król czy prezydent, gdyż to zdaniem autora przytaczanych koncepcji nie miało najmniejszego znaczenia. Wacyk zaakcentował również konieczność praworządności państwa, wytykając jej brak zarówno w czasach mu współczesnych, jak i wcześniejszych, nie rozwijając jednak szerzej tego wątku. Podobnie do Stachniuka zapatrywał się na kwestię eugeniki⁵. Przypisywał jej istotną rolę w budowie przyszłego społeczeństwa, o którego sile miała stanowić „nie ilość, lecz jakość”. Wacyk miał na myśli regulację urodzin, profilaktykę genetyczną, likwidację jednostek przestępczych, nagminnie łamiących prawo, oraz patologii społecznej (Wacyk 1991: 101). Potwierdza to także zacytowana przez Wacyka wypowiedź brytyjskiego socjologa Williama McDougalla: „Przy najlepszym możliwie ustroju cywilizacja upadnie, jeśli jakość ludzkiego w nim elementu jest licha. W najbardziej nienormalnym i niedoskonałym systemie społecznym ludziom będzie się powodziło i nastąpi

⁵ Eugenika to system poglądów głoszący możliwość doskonalenia cech dziedzicznych człowieka przez stwarzanie warunków zachowujących i rozwijających cechy dodatnie, a ograniczających możliwość dziedziczenia cech ujemnych. Zob. Kopaliński 1989: 158.

postęp cywilizacyjny, jeśli jakość ludzkiego materiału będzie wystarczająco dobra” (Wacyk 1991: 14).

Koncepcja państwa wysuwana przez Wacyka była znacznie mniej radykalna od koncepcji Stachniuka, co mogło wynikać z faktu, że pierwszy z nich prezentowane idee tworzył w późniejszym okresie, przypadającym na czasy transformacji systemowej w Polsce. Mogły zatem być one próbą rozpoczęcia legalnej działalności politycznej Zadrugi w ramach demokracji w Rzeczypospolitej skupionej wokół Antoniego Wacyka.

Wspomniane we wstępie Stowarzyszenie na rzecz Tradycji Kultury „Niklot” w zasadzie nie podejmowało tego tematu. W jego statucie możemy jednak wyczytać jasne cele: „Obrona narodu i państwa przed unijno-natowskim spustoszeniem i efektami innych globalistycznych chorób, które zostaną do nas jeszcze przywleczone. Zamierzamy także pomagać w odbudowie tożsamości innych słowiańskich państw i narodów. Aby to osiągnąć, zamierzamy zacieśniać więzi ze wszystkimi państwami i organizacjami słowiańskimi. Zamierzamy także czynnie kreować wzorce kulturowe oparte na rodzimej tradycji ” (Statut...).

Powyższe przykłady świadczą o wrogim stosunku do Unii Europejskiej i NATO. Wart zaznaczenia był postulat sprzężenia z innymi nacjami słowiańskimi w celu rozwoju ich świadomości narodowej. Dopuszczalne było zatem, zdaniem „Niklota”, istnienie niepodległych narodowych państw słowiańskich. Koncepcja ta stała w opozycji do pierwotnych koncepcji zadrużnych, zakładających ekspansję terytorialną, nawiązujących do mesjanizmu w upatrywaniu w narodzie polskim tego, który pod swoim berłem jednoczyć ma Słowian i zdobywać dla nich określone dobra i terytoria.

Reasumując, należy stwierdzić, iż przedwojenne koncepcje Zadrugi w obecnych czasach w większości nie są możliwe do wcielenia w życie przez kontynuatorów myśli zadrużnej. Z przedwojennych tradycji wybrano te związane ze światopoglądem religijnym. Koncepcje państwa czy gospodarki nie są już forsowane przez kontynuatorów myśli zadrużnej tak jak w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Zostało to wyrażone przez jednego ze współczesnych zadrużan słowami: „Idea zadrużna w takiej postaci, jaką miała przed wojną, obecnie nie istnieje. Współczesne środowiska odrzuciły przede wszystkim pomysły gospodarcze z okresu międzywojennego, zachowując natomiast i dzieląc poglądy na temat kulturalizmu i zdecydowanie antychrześcijańskiej postawy” (Bezmir 2007: 18). Spowodowane to było zapewne niemożnością ich realizacji.

Bibliografia

- Bezmir, 2007, *Zadruga a katolicyzm*, „Tryglaw. Kwartalnik metapolityczny”, nr 10.
- Grott B., 2003, *Religia. Cywilizacja. Rozwój. Wokół idei Jana Stachniuka*, Kraków.
- Kopaliński W., 1989, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa.
- Łagowska K., 2007, *Zadruga świętowała ze swastyką*, „Gazeta Wyborcza” Wrocław, 20.07.2007.
- Nowica M., 1938, *Podstawy buntu duchowego Zadrugi*, „Zadruga. Pismo nacjonalistów polskich”, nr 8–9.
- Rozmowa z Dr. Zdzisławem Słowińskim, właścicielem wydawnictwa „Toporzel”*, 2010, „Tryglaw. Kwartalnik metapolityczny”, nr 12.
- Stachniuk J., 1996, *Człowieczeństwo i kultura*, Wrocław.
- Stachniuk J., 2006, *Mit słowiański*, Wrocław.
- Statut Towarzystwa na rzecz Tradycji i Kultury „Niklot”, 11.09.1998.
- Tomasiewicz J., 1997, *Religia, naród i państwo w neopogańskiej filozofii Jana Stachniuka*, „Tryglaw. Kwartalnik metapolityczny”, nr 1.
- Wacyk A. 1991, *Mit Polski – Zadruga*, Wrocław.
- Wywiad z Tomaszem Szczepańskim, Prezesem „Niklota”*, „Odmrocze”, nr 6/7 [b.d. i m.].

Bartosz Kowal, A VISION OF THE STATE'S REGIME IN THE POLITICAL THOUGHT OF ZADRUGA SURROUNDINGS

Abstract

Zadruga was the movement of Polish nationalists in years 1918–1939. Abandonment of christian religion was its characteristic feature. Jan Stachniuk – an economist – was the founder of the movement. After the Second World War Jan Stachniuk tried to reactivate Zadruga. He failed and was arrested. In the period of People's Republic of Poland the heritage of Zadruga was forgotten. After 1989 the intellectual tradition of Zadruga attracted new people. In the article, Zadruga's concept of political system is discussed, both in reference to its totalitarian version present before the Second World War, as well as more liberalized after 1989.

Key words: Zadruga, political system, neopaganism, political thought